Walcząc o wiarę

Chrześcijańska odpowiedzialność

Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody – Dz.Ap. 20:29.

To, co przewidział apostoł Paweł, św. Juda zobaczył na własne oczy jako rzeczywistość. W najostrzejszych możliwych słowach zwalczał on herezje wiary i praktyki, jakie wkraczały do pierwotnego chrześcijańskiego Kościoła. Kilka lat później, Apostoł Jan tak pisał o gwałtowności z jaką rozprzestrzeniały się te herezje: „Dzieci, ostatnia to już godzina. A słyszeliście, że ma przyjść antychryst, lecz oto już teraz wielu antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina” (1 Jana 2:18). To jest właśnie sytuacja w Kościele, do którego pisze św. Juda.

Wstęp – Judy 1,2

Judas, sługa Jezusa Chrystusa a brat Jakóba, od Boga Ojca poświęconym i w Jezusie Chrystusie zachowanym i powołanym: miłosierdzie i pokój, i miłość niech się wam rozmnoży (BG).

Toczy się wielka dyskusja o to, czy autorem tego listu jest Apostoł Juda czy brat Jezusa, z których każdy miał braci o imieniu Jakub. Inni z kolei uważają, że te postaci są tożsame. Jednakże, jak pisze T. E. Stracy w swym komentarzu do tego listu, „to nie autor, lecz natchnione przesłanie jest ważne”.

Autor ogranicza krąg adresatów swego listu do osób posiadających trzy przymioty: 1) poświęcenie od Boga, 2) są zachowani przez Jezusa, oraz 3) są powołani, czyli wezwani do wzięcia udziału w biegu do niebieskiego powołania. Robertson w swej książce „Słowne obrazy Nowego Testamentu” zauważa, że z gramatycznego punktu widzenia słowo „powołani” powinno być tłumaczone jako pierwsze z tej listy, w związku z czym proponuje następujący przekład: „do tych, którzy zostawszy powołani zostali poświęceni przez Boga i zachowani przez Jezusa Chrystusa”. W każdym razie, zamierzonymi odbiorcami nie są ci, którzy jedynie uważają się za Chrześcijan, lecz którzy są głęboko zaangażowani w zrozumienie, posłuszeństwo wobec Słowa Bożego i jego zaleceń.

W stosunku do tych adresatów, św. Juda wyraża trzy pragnienia: 1) Bożego miłosierdzia przykrywającego ich występki wynikające z grzechu pierworodnego; 2) płynących z niego pokoju i harmonii z Bogiem oraz 3) trwałej miłości Bożej mającej chronić ich przed poważnymi niebezpieczeństwami leżącymi przed nimi. Nie tylko pragnie on tych darów dla nich, lecz życzy im, aby w obliczu niebezpieczeństwa uległy one rozmnożeniu.

Walcząc o wiarę – Judy 3,4

Najmilsi! Wszelką pilność czyniąc, abym wam pisał o społecznem zbawieniu, musiałem wam pisać, napominając, iżbyście bojowali o wiarę raz świętym podaną. Albowiem wkradli się niektórzy ludzie, dawno już przedtem naznaczeni na to potępienie, niepobożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i samego się Boga i panującego Pana naszego, Jezusa Chrystusa zapierają (BG).

Ze zdania tego nie wynika, że św. Juda napisał jakiś wcześniejszy list, lecz że nosił się z zamysłem napisania listu o wspólnym zbawieniu, to jest o zbawieniu, jakie jest udziałem wszystkich Chrześcijan prezentujących podobny punkt widzenia (por. Tyt. 1:4). Określenie „wspólny” (gr. koinos) nie zostało tutaj użyte w znaczeniu „pospolity”, lecz „współdzielony”.

Z drugiej strony, wydaje się, że św. Juda rozmyślił się zanim zanurzył pióro w atramencie i zamiast stworzyć list o charakterze typowo opisowym, uznał za stosowne napisać list alarmujący, ostrzegający czytelników przed fałszywymi nauczycielami w Kościele.

Wyrażenie „dawno już przedtem naznaczeni na to potępienie” błędnie zdaje się nieść ze sobą ideę przeznaczenia. Greckie słowo przetłumaczone jako „naznaczenie”, prographo, Strong #4270, winno być bardziej bezpośrednio oddane jako „opisany wcześniej, z wyprzedzeniem”. Jest to prawdopodobnie aluzja do proroctwa Enocha zacytowanego w wersetach 14 i 15.

Chociaż słowo „rozpusta”, Strong #766, zdaje się wskazywać na eksces seksualny, to jednak profesor Vine w swym Expository Dictionary of The New Testament, zauważa: „fundamentalną myślą przekazywaną przez to wyrażenie jest uznawanie braku ograniczeń, bezczelne czynienie czegokolwiek, co tylko czyjś kaprys przywiedzie na myśl”. Zagrożeniem, przed którym św. Juda ostrzega swych czytelników, jest nauka jakoby łaska Boża dostępna przez ofiarę Jezusa Chrystusa mogła być używana jako usprawiedliwienie dla rozwiązłego trybu życia.

Przykłady starotestamentalne – Judy 5-7

Przetoż chcę wam przypomnieć, którzy już raz o tem wiecie, że chociaż Pan lud z ziemi Egipskiej wyswobodził, przecież potem tych, którzy nie wierzyli, potracił.

Także Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznemi pod chmurą zachował. Jako Sodoma i Gomorra, i okoliczne miasta, gdy tymże sposobem jako i one zwszeteczniały i udały się za cudzem ciałem, wystawione są na przykład, ognia wiecznego karanie ponosząc (BG).

Św. Juda powołuje trzy przykłady ze Starego Testamentu, na których opiera swe ostrzeżenie:

Izrael na puszczy: Mimo dobrowolnego związania się Bożym prawem danym na górze Synaj, nie zdołali wykonać nałożonych nim obowiązków (por. 1 Kor. 10:1-13).

Aniołowie przed potopem: Powodowani pragnieniem „córek ludzkich” (1 Moj. 6:2), zdecydowali się opuścić niebieski dom i Boskie nakazy, dla zaspokojenia swych pragnień.

Sodoma i Gomora: Ulegli wobec potrójnej pokusy „pychy, dostatku chleba i beztroskiego spokoju” (Ezech. 16:49), mieszkańcy Sodomy i Gomory nie tylko wiedli zmysłowe i cielesne życie, lecz pragnęli posiąść „cudze ciało” anielskich posłańców (1 Moj. 19:1,4,5).

Fakt, że wzmianka o „wiecznym ogniu” nie jest równoznaczna z wiecznymi mękami, jest podkreślony przez zapowiedź ich ostatecznego odkupienia (Ezech. 16:55, Marek 6:11). Greckie określenie aionia, Strong #166, jest często tłumaczone jako „trwający przez wiek”; Rotherham tłumaczy je na „wiek trwające”, zaś Young□s Literal Translation przekłada je jako „podczas wieku”. Prawdopodobnie Philips uchwycił myśl św. Judy, gdy przetłumaczył ten fragment wersetu 7 w następujący sposób: „stoją w swej karze, jako trwałe ostrzeżenie”.

Unikajcie krańcowości – Judy 8-10

Także też i ci jako snem zmożeni ciało plugawią, ale zwierzchnością pogardzają i przełożeństwa bluźnią. Lecz Michał Archanioł, gdy się z dyjabłem rozpierając wadził o ciało Mojżeszowe, nie śmiał podnieść przeciwko niemu sądu bluźnierczego, ale rzekł: Niech cię Pan zgromi. A ci, czego nie znają, to bluźnią; a co z przyrodzenia znają, jako bezrozumne bydła w tem się psują (BG).

Określenie owych nauczycieli jako tych, którzy mają sny, być może stanowi odniesienie do zapisu 5 Moj. 13:1-3: „Wszystko, co ja wam powiedziałem, starannie wypełniajcie. Nic do tego nie będziesz dodawał ani niczego od tego nie ujmiesz. Jeśliby powstał pośród ciebie prorok albo ten, kto ma sny, i zapowiedziałby ci znak albo cud, i potem nastąpiłby ten znak albo cud, o którym ci powiedział, i namawiałby cię: Pójdźmy za innymi bogami, których nie znasz, i służmy im, to nie usłuchasz słów tego proroka ani tego, kto ma sny, gdyż to Pan, wasz Bóg, wystawia was na próbę, aby poznać, czy miłujecie Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej.”

Pastor Russell sugeruje, że owe pozycje pełne dostojeństwa, o których pisze św. Juda, to „ci, których Bóg zaszczycił i □postawił□ w Ciele” (Wykłady Pisma Świętego, Tom VI, Str. 166). W ten sposób podaje on myśl, że nie chodzi tu o osoby wyposażone we władzę świecką, lecz o jednostki, które Bóg postawił na odpowiedzialnych pozycjach w Kościele. O nich to pisze Apostoł Paweł w Rzym. 1:28 jako o tych, którzy „nie uważali za wskazane uznać Boga”. Św. Juda charakteryzuje ich jako tych, którzy mówią złe rzeczy o tym, „czego nie znają [duchowo]”, lecz są motywowani swym cielesnym umysłem jak „nierozumne zwierzęta” (BW). Mimo to, św. Juda ostrzega czytelników, aby nie brali osądu w swe własne ręce. Dla podparcia tej myśli cytuje on wizję Zachariasza, w której anioł Pana, nazwany Michałem w rozważanym tekście, daje odpór Szatanowi, jednakże nie potępia go osobiście, lecz jedynie mówi: „Niech cię zgromi Pan, szatanie, niech cię zgromi Pan” (Zach. 3:2).

Podobnie i prawdziwi wierzący, mimo iż nie powinni iść za radą fałszywych i pysznych przywódców, to z drugiej strony nie jest ich rzeczą podnoszenie gorących oskarżeń przeciwko nim, lecz winni oni pozostawić ostateczny sąd Jehowie.

Trzy główne grzechy- Judy 11-13

Biada im! bo się drogą Kainową udali, a za błędem Baalamowej zapłaty puścili się i przeciwieństwem Korego poginęli. Cić są na świętych ucztach waszych zmazani, którzy z wami godując bez wstydu, sami się pasą; są obłoki bezwodne, które od wiatrów tam i sam unoszone bywają; drzewa zwiędłe nieużyteczne, dwakroć zmarłe i wykorzenione; wały wściekłe morskie, wyrzucające swoje sprośności, gwiazdy błąkające się, którym chmura ciemności zachowana jest na wieki (BG).

Trzy wskazane grzechy są wyraźnie podkreślone w liście, ponieważ każdy z nich jest przyczyną pogoni za nieumiarkowanym samolubstwem.

Droga Kaina: Zazdrość – niedozwolone pragnienie osiągnięcia pozycji akceptacji oraz płynący stąd gniew, gdy tej akceptacji brak.

Błąd Baalama: Chciwość – niezwykłe pragnienie posiadania jest kolejną przyczyną występku. I rzeczywiście, „korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy” (1 Tym. 6:10).

Bunt Korego: Ambicja – pragnienie osiągnięcia pozycji i władzy jest trzecim korzeniem pobłażliwego ducha, wkraczającego w bramy Chrześcijańskiego Kościoła.

Św. Juda dostrzegając te tendencje, w poetycki sposób porównuje przejawiających je ludzi do czterech różnych zjawisk natury:

Chmury bez wody unoszone przez wiatry – Bez celu w życiu, posiadają jedynie pozór i formę dobra jednakże nie ma w niej treści, pędzeni są spontanicznym pragnieniem zaspokojenia swych żądzy.

Drzewa jesienne, które nie rodzą owoców – uschłe i martwe, są one podwójnie martwe poprzez wykorzenienie; a zatem doznały śmierci w wyniku grzechu pierworodnego oraz ponownej śmierci w związku z apostazją charakteru.

Wściekłe bałwany morskie – tak jak bałwany morskie wyrzucają na brzeg piasek, wodorosty i śmieci, tak ci nauczyciele niosą ze sobą nikczemne słowa, którymi głoszą ludziom swe nauki.

Błąkające się gwiazdy – zamiast nieść światło Kościołowi, ich hedonistyczne nauki pozbawione stałych i trwałych zasad coraz to zmieniają położenie i kierują się w głąb przestrzeni, w ciemności duchowej „czarnej dziury”.

Proroctwo Enocha – Judy 14,15

A prorokował też o nich siódmy od Adama Enoch, mówiąc: Oto Pan idzie z świętymi tysiącami swoimi, aby uczynił sąd wszystkim i karał wszystkich niezbożników między nimi ze wszystkich niepobożności ich, które niezbożnie płodzili i ze wszystkich przykrości, które mówili przeciwko niemu niezbożni grzesznicy (BG).

Źródło cytatu św. Judy jest przedmiotem gorących debat. Istnieje Księga Enocha, której powstanie datowane jest na trzeci wiek przed Chrystusem. Chociaż jest ona często cytowana przez pisarzy pierwotnego Kościoła takich jak Justyn Martyr, Ireneusz, Orygenes, Klemens z Aleksandrii oraz Tertulian, to jednak nie ma dowodów na to, że Kościół czasów apostolskich uważał ją za autentyczną, zaś niektóre zawarte w niej opisy wydają się być dziwaczne. Chociaż zapis Enocha 1:9 zawiera cytat podobny do tego, na który powołuje się św. Juda, to jednak jest bardziej prawdopodobne, że zaczerpnął on go z bogatej tradycji żydowskiej.

Jako że Enoch żył około tysiąca lat przed potopem, jego wypowiedź można zrozumieć jako zapowiedź końca świata przedpotopowego. W tym kontekście interesująco wygląda fakt, że imię jakie nadał on swemu synowi, Matuzalem, oznacza „gdy on umrze, niech przyjdzie”. Co więcej, Matuzalem umarł w tym samym roku, w którym przyszedł potop za dni Noego.

Z drugiej strony, szersze wypełnienie się tegoż proroctwa ma miejsce w czasie drugiego przyjścia Chrystusa, gdy powraca On „ze swymi świętymi” (w odróżnieniu od powrotu „dla swych świętych”) w celu rozpoczęcia swego tysiącletniego sądu całej ludzkości. Ten sąd (z greckiego krisis, Strong #2920) nie polega jedynie na wymierzeniu podsumowującego wyroku, lecz obejmuje okres próby z możliwością poprawy i nauczenia ludzkości sprawiedliwości. Dobrze tę myśl oddaje Pastor Russell, gdy pisze: „Dzieło tego tysiącletniego dnia sądu pokaże ludziom, do jakiego stopnia są oni pozbawieni harmonii z Bogiem, oraz nauczy ich, w jaki sposób do tej harmonii powrócić” (R5442).

Przewidziane odstępstwo – Judy 16-19

Ci są szemracze utyskujący sobie, według pożądliwości swoich chodzący, i których usta mówią bardzo harde słowa; pochlebiając osobom dla swego pożytku. Lecz wy, najmilsi! pamiętajcie na słowa przepowiedziane od Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa; iż wam powiadali, że w ostateczny czas będą naśmiewcy, chodzący według swoich niezbożnych pożądliwości. Cić są, którzy się sami odłączają, bydlęcy, ducha Chrystusowego nie mający (BG).

Charakter owych fałszywych nauczycieli prezentuje interesującą dwoistość. Z jednej strony, szemrają oni i uskarżają się, a z drugiej są pompatyczni, mówią chełpliwe słowa. Nowsze przekłady lepiej oddają myśl św. Judy: „usta ich głoszą słowa wyniosłe, a dla korzyści schlebiają ludziom” (BW).

Bez względu jednak na to, co mówią i jak bardzo pochlebiają innym, wszystko to odbywa się w jednym celu – aby czynić swoja wolę bez względu na wole Bożą lub Jego przykazania. Nie powinno to być jednak zaskoczeniem dla Kościoła, ponieważ taki stan rzeczy został przewidziany przez apostoła. Św. Paweł pisał: „tajemna moc nieprawości już działa” (2 Tes. 2:7). Apostoł Jan pisał o wielu takich zwodzicielach, którzy wkraczali do Kościoła (2 Jana 7). Apostołowie Piotr i Jakub podnosili podobne ostrzeżenia.

Niestety, osoby przed którymi ostrzegali apostołowie „nie odłączają się”, lecz raczej same „wywołują rozłamy”, jak oddają to nowsze przekłady (Judy 1:19, BW). O tym samym niebezpieczeństwie pisze Apostoł Paweł w Rzym. 16:17: „A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy wzniecają spory i zgorszenia wbrew nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich” (Rzym. 16:17).

Określenie „zmysłowi” („bydlęcy”, BG – przyp. tłum) znajdujące się w wersecie 19 może być lepiej oddane jako „cieleśni”, które to słowo jest przeciwieństwem „duchowi”. Ponieważ ich umysł jest nastawiony na rzeczy cielesne, pożądają oni rzeczy związanych z ciałem, oddzielając zarazem tych, którzy są nastawieni na kwestie duchowe, pragnących rzeczy duchowych.

Odpowiedzialność -Judy 20-23

Ale wy najmilsi! budując się na najświętszej wierze waszej i modląc się w Duchu Świętym, samych siebie w miłości Bożej zachowajcie, oczekując miłosierdzia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ku żywotowi wiecznemu. A nad niektórymi zmiłujcie się, rozsądkiem się rządząc; a drugich przez postrach do zbawienia przywódźcie, z ognia ich wyrywając, mając w nienawiści i suknię, która by była od ciała pokalana.

Św. Juda kończy swój wywód opisem sposobu, jaki powinien być stosowany wobec rozwoju tej smutnej sytuacji w Kościele. Określa ich wzajemną odpowiedzialność, określając trzy grupy istniejące wewnątrz Kościoła: osoby o duchowym umyśle, osoby kuszone oraz osoby wprowadzone w błąd.

Dla tych, którzy szukają rzeczy duchowych, poleca czterostopniowy program. Po pierwsze, zaleca im aby znalazły silny i pewny fundament. Nowy przekład oddaje tę myśl w następujący sposób: „budujcie siebie samych w oparciu o najświętszą wiarę waszą” (Judy 1:20). Obejmuje to nie tylko osobiste badanie Pisma Świętego, lecz również modyfikowanie swego stanowiska poprzez wpływ wynikający z dyskutowania o swoich przekonaniach z innymi Chrześcijanami nakierowanym na sprawy duchowe. Krok drugi to częsta, przemyślana i szczera modlitwa, będąca wyrazem prośby zarówno o kierownictwo ,jak i odwagę do zastosowania tych wskazówek w chrześcijańskiej wędrówce. „A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana” (Jak. 1:5). Krokiem trzecim jest utrzymywanie się w miłości Bożej. Komentując ten tekst, Pastor Russell napisał: „Zachowywanie siebie samych zależy włącznie od was. Bóg nigdy nie będzie naruszał waszej woli. Bóg nie szuka obecnie takich, którzy muszą być przymuszani” (R5725). Zachowujemy te relację z Bogiem poprzez pokorne okazywanie posłuszeństwa względem Jego woli.

W końcu zaś, następuje etap oczekiwania. Nie jest to równoznaczne z bezczynnością, lecz wyczekiwanie na Pana, na Jego akceptację naszych intencji i najlepszych wysiłków, na miłosierne nagrodzenie naszych niedoskonałych prób wiecznym życiem.

Jednakże w obrębie Kościoła istnieje również i druga grupa. Ich również charakteryzuje duchowe nastawienie, lecz w wyniku słabości ich ciała podlegają oni kuszeniu ze strony fałszywych nauczycieli, zachęcających do postępowania wedle własnego uznania. Takim należy się współczucie i podejście pozbawione osądzania, lecz pomagające raczej w sprawowaniu ich ofiarowania. Nowsze tłumaczenia oddają ten fragment w następujący sposób: „Dla jednych, którzy mają wątpliwości, miejcie litość”. To właśnie ci, którzy stoją rozdarci między drogą proponowaną przez Pismo Święte, a łatwiejszą ścieżką głoszoną przez apostatów, potrzebują wzmocnienia.

Ostatnią grupę stanowią ci, którzy wracają na złą drogę, ulegając pokusom. Nie maja być oni odtrąceni, lecz pociągnięci, jak gdyby „wyrwani z ognia”. Ogień przedstawia w tym kontekście oczyszczające pokusy, jakim ulegają. Osoby te potrzebują ostrej przestrogi przed katastrofalnym kierunkiem, jaki obierają. I chociaż należy żywić odrazę do plam pokrywających ich szatę sprawiedliwości Chrystusowej, to jednak nie wolno nienawidzić tego, który ją nosi. Należy nienawidzić grzech, a nie grzesznika.

Pozdrowienie – Judy 24, 25

A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały, jedynemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen (BG).

Napisawszy tak mocne ostrzeżenie pod adresem tych, którzy osłabiają i wypaczają ewangelię, św. Juda kończy swój list słowami życzeń i uwielbienia, zapewniając tym samym zarówno ówczesnych adresatów jak i nas dzisiaj, że jeżeli tylko powierzymy się Bożej opatrzności, wówczas możemy okazać się zwycięzcami poprzez tego, który nas umiłował.

Redakcja